

MUZYKA FILM SZTUKA

Presto

NUDA

✂️ wycinaj sobie zakładkę

art. Anastazja Pazura



#36 LATO 2022
17,99 zł (w tym 8% VAT)
Indeks 281751
ISSN 2084-3348
PrestoPortal.pl



9 772084 334203

Na spotkanie z drugim człowiekiem

dr Grzegorz Ćwiertniewicz | historyk filmu i teatru polskiego, wykładowca, menedżer, autor książek

W czasie pandemii dyrektorzy robili wszystko, by zarządzane przez nich instytucje zafunkcjonowały w sieci. Sam na początku zachłysnąłem się dużą dostępnością kulturalnej różnorodności. Z czasem przyszła jednak refleksja. Czy ta otwartość instytucji, granicząca niekiedy z nachalnością, nie obróci się przeciwko nim? Czy odbiorcy nie przyzwyczają się do darmowego udziału w wydarzeniach? Czy zatęsknią za aktorami, których mogą oglądać w wystawianych wirtualnie spektaklach? Czy pójdą jeszcze do teatru lub kina, skoro wszystko mogą zobaczyć w domu, nie tracąc czasu na dotarcie, o kosztach nie wspominając? To wciąż pytania otwarte. Z drugiej strony Teatr Telewizji nie spowodował wyburzenia teatrów stacjonarnych. Wciąż są widzowie, którzy wybierają się tam na spotkanie z drugim człowiekiem i wiedzą, że najważniejsza w tym spotkaniu jest emocjonalna łączność. Podobnie rzecz ma się z kinem – nigdy nie zabraknie tych, którzy chcą dobry film zobaczyć na dużym ekranie i oddać się magii kinowej sali, choć nie wszyscy do tych kin wrócili. Zdarza się, że na widowni widzę raptem pięć osób. A chodzę do kina regularnie. Platformy streamingowe zrobiły swoje. Żeby przyciągnąć publiczność, kina muszą postawić na festiwalu filmowe, spotkania z twórcami, wydarzenia towarzyszące i promocję.

Pozostaje mieć w każdym razie nadzieję, że będzie tak, jak kiedyś. Instytucje kultury muszą za wszelką cenę utrzymać odbiorców. W niektórych przypadkach zgromadzenie i utrzymanie publiczności trwało wiele lat. Stracić ją można o wiele szybciej.

Tymczasem brak możliwości bezpośredniej organizacji imprez artystycznych wymógł na instytucjach znalezienie innego sposobu docierania do odbiorcy. O ile jeszcze na początku formy mogły być prowizoryczne, o tyle później, kiedy było już wiadomo, że restrykcje nie zostaną tak szybko zniesione, zdano sobie sprawę,

że działalność amatorska nie przejdzie. Kreatywni dyrektorzy, jak na prawdziwych menedżerów przystało, natychmiast zaczęli szukać rozwiązań, przystających do rzeczywistości. Postawili na profesjonalny streaming, zakupili odpowiedni sprzęt, pozyskując środki z Ministerstwa Kultury czy od organizatora.

Trzeba mieć jednak świadomość, że działania w sieci nie zastąpią działań realnych i nie zagwarantują przetrwania wszystkim instytucjom kultury. Zwłaszcza tym, które nie mogą liczyć na wsparcie ze strony organizatora lub współorganizatora. Wielu samorządom udało się uchronić placówki przed zapaścią i zapewnić płynność finansową, przekazując im środki ze specjalnie zabezpieczonych rezerw. Niektóre skupiły się jednak nie tylko na tym, co się dzieje teraz, lecz także na perspektywie.

Często jednak instytucje znikają lub mają zniknąć z mapy kulturalnej danego regionu. Zamiast zamykania, trzeba szukać sposobów na ich ocalenie. Każdej takiej decyzji powinna przyświecać idea rozwoju i stworzenia instytucji nowych możliwości. Działania związane z przemianami w kulturze, żeby były skuteczne, wystarczy oprzeć na trzech filarach: rozwój, atrakcyjność, dostępność. A decyzje powinny być podejmowane bardzo starannie, po głębokiej analizie sytuacji, również ekonomicznej.

Przeprojektowania w instytucjach kultury, które wiążą się ze zmianą struktury, siedziby czy dyrektora, ale i te, które związane są z łączeniem dwóch instytucji w jedną, dla wzmocnienia pozycji każdej z nich, są czymś w rodzaju sytuacji granicznej. Z jednej strony pojawiają się nadzieje, np. na nowe perspektywy czy zmianę stylu zarządzania, z drugiej – dyskomfort, lęk i obawa przed przyszłością. Emocje, nawet skrajne, są naturalne. Odbiorcy zasługują na instytucje pionierskie, nowoczesne i dostępne. I taki powinien być kierunek!

18